

2014 Rok ew

Dla naśladowców Chrystusa ewangelizacja zawsze była wyzwaniem. Z natury rzeczy Kościół i jego duszpasterze od zawsze mieli skłonność do zajmowania się bardziej sobą niż grzesznym światem, dla ratowania którego przyszedł Syn Boży i do którego Kościół został posłany.

Jak to zrobić?

Jak zrobić, aby sławne ostatnie polecenie Jezusa Chrystusa znowu było pierwszym nakazem Jego naśladowców, od duszpasterzy począwszy, a na szeregowych wiernych skończywszy?

Liderzy Kościoła Chrystusowego w RP, zgromadzeni 6 stycznia 2014 r. w Warszawie na specjalnej Sesji Kolegium Pastorów, przynagleni poleceniem Mistrza i zachętą Ducha Świętego, widząc konieczność ewangelizacyjnej mobilizacji Kościoła w Polsce, postanowili ogłosić rok 2014 **Rokiem pierwszeństwa ewangelizacji** w całej naszej wspólnocie kościelnej. W żadnym wypadku nie chodzi o to, by błysnąć przez rok ewangelizacją, a następnie powrócić do swoich spraw. Chodzi

o to, aby w coraz bardziej laicyzującym się społeczeństwie pozwolić ewangelizacji wyjść na czoło zadań Kościoła XXI wieku i na tej pozycji pozostać na trwałe.

Dlaczego akurat rok 2014?

Jezus przestrzegał przed „nierozpoznaniami czasu swego nawiedzenia” (por. Łk 19:44). Apostoł Paweł zaś nawoływał wierzących w Efezie: „Baczenie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy, wykorzystując czas, gdyż dni są złe. Dlatego nie bądźcie nierozsądni, ale rozumiejcie, jaka jest wola Pańska” (Ef 5:15-17).

Wykorzystywać czas, czyli nadrzającą się niezwykłą okazję. Dzięki łasce Boga w dniach 14-15 czerwca 2014 r. czeka nas największe w Polsce przedsięwzięcie ewangelizacyjne, zainicjowane przez środowiska ewangelikalne. Na stadionie Legii w Warszawie odbędzie się wielki Festiwal Nadziei. Dwa wieczory pełne najwyższej jakości chrześcijańskiej muzyki i świadectw, poświęcone przekazaniu przesłania o nadziei, jaką w życie człowieka wnosi Jezus Chrystus.

Amerykanie mają powiedzenie, które brzmi mniej więcej tak: „Gdy zjeżdżają się buldożery to nie po to, aby zbudować kurnik”. Skoro dobry Bóg posyła w tym roku do Polski ewangelizacyjne „buldożery” w postaci jednej z największych w świecie organizacji, zajmującej się masową ewangelizacją, to czyni to nie po to, aby powstał jakiś mały „kościelny kurniczek”. To niecodzienne wydarzenie ewangelizacyjne, zorganizowane przez Stowarzyszenie Ewangelizacyjne Billy’ego Grahama w partnerstwie z polskimi Kościołami nurtu ewangelicznego, jak i wspólnotami katolickich ruchów na rzecz nowej ewangelizacji, jest pomyślane jako ogólnonarodowa mobilizacja Kościoła do ewangelizacji.

Trwające od miesięcy przygotowania i wielka, wspólna mobilizacja sprawiają, że sam Festiwal jawi się jedynie jak szczyt góry lodowej. Zasadnicza jego część, 90 procent, to praca organizacyjna, modlitwa, budowanie relacji, przygotowanie i druk materiałów, szkolenia. Wierzymy, że trud włożony w te działania będzie przynosił owoce jeszcze długo potem, gdy Festiwal przejdzie już do historii.

Są momenty, gdy ewangelizacja powinna mieć charakter masowy, ale nie lekceważymy siły tkwiącej w „kroplach, które drążą skałę”. Pragniemy, aby efektem festiwalowej mobilizacji było utrwalenie nawyków ewangelizacyjnych, jako stylu codziennego życia. Festiwal ma być szczytem, dzięki któremu chcemy się wspinać na wyżyny służby i na nich pozostawać.



pierwszeństwa angielizacji

Razem?

Tak, ewangelizacja należy do tych zadań Kościoła, które dają najlepsze rezultaty, gdy są realizowane przez naśladowców Chrystusa razem. Szkoda, że wielu chrześcijan tego przekonania nie podziela. Zjawisko synergii działa w ewangelizacji tak samo, jak we wszystkich innych sferach życia. Działania pojedynczego człowieka można nie zauważyć, ale gdy tysiąc osób wykonuje w tym samym czasie i miejscu ten sam gest, choćby najprostszy, to mamy do czynienia z widowiskiem, które przykuwa uwagę tłumów. Wszyscy znamy też siłę wzajemnej mobilizacji.

Wspólne ewangelizowanie jest jednak możliwe tylko wówczas, gdy naczelnym przesłaniem jest Chrystus, a nie wyznania naszej wiary, gdy manifestem jest kerygmat, a nie katechizm. Czyli wtedy, gdy koncentrujemy się na zwiastowaniu Ewangelii, a nie na uświęconych tradycją naszych wierzeniach i przekonaniach. Gdy chodzi o Kościół, Ewangelia łączy i zbliża, katechizmy niestety prowadzą do poróżnień, dzielą i oddalają.

Mówiąc o ewangelizacji, czynionej wspólnie z innymi chrześcijanami, uczymy się sztuki odróżniania, co jest sednem Ewangelii koniecznym do przyjęcia zbawienia, a co potrzebne jest ludziom zbawionym do uświęcenia, co jest kwestią pierwszorzędną i zasadą naczelną, a co drugo- czy może trzeciorzędną opinią, w której wolno jest nam się różnić.

W czym problem?

Dlaczego, mimo że znamy Wielki Nakaz Misyjny, widzimy potrzebę, mamy nawet chęci, jednak nie podejmujemy skutecznych działań ewangelizacyjnych? Odpowiedź leży w naturze człowieka. Ktoś kiedyś zauważył, że ludzie robią nie to, czego się od nich oczekuje, ale to, co się egzekwuje. Wszyscy potrzebujemy kogoś, kto pomoże nam zmobilizować się, „rozliczając” nas z zadań czy zobowiązań, których się podjęliśmy.

Jako Kolegium Pastorów Kościoła Chrystusowego postanowiliśmy, że stworzymy sami sobie „system wspierający”. Praktycznie będzie on polegał na tym, że każdy z duszpasterzy i liderów Kościoła opracuje swój osobisty plan „dobrych zamiarów i dzieł wiary” w dziedzinie ewangelizacji w 2014 roku. Następnie wraz z innymi liderami ze swojej wspólnoty, zboru czy służby razem stworzą wspólnotową roczną listę zamierzeń ewangelizacyjnych. Deklaracje poparte determinacją będą miały większą szansę realizacji.

Sławne powiedzenie Johna Maxwella: „Wszystko powstaje lub pada wraz z przywództwem” ma

zastosowanie również w odniesieniu do Kościoła. Jednym z zasadniczych zadań liderów, przywódców, duszpasterzy jest bycie wzorem dla trzody. Dobrzy chrześcijańscy przywódcy, podobnie jak ich Mistrz, przewodzą głównie przez przykład. Wiedzą, że komenda „za mną” (zwłaszcza podczas walki) ma znacznie większą siłę oddziaływania niż polecenie „naprzód”.

Od czego rozpoczynamy?

Zaczynamy od modlitwy, bo ona najlepiej wyraża naszą zależność od Boga, zależność we wszystkim. Podstawowym narzędziem przygotowania do Festiwalu Nadziei – dla każdej osoby, która uważa, że ewangeliczne świadectwo o Jezusie jest najważniejszą wieścią, jaką ludzie muszą usłyszeć, aby „wierzyć i mieć życie wieczne” – jest mała broszurka zatytułowana „Przyprawdź Przyjaciół”. Zawiera ona dwunastopunktową listę do wpisania osób, o które się modlimy, z którymi nawiązujemy relacje, a które zamierzamy przyprowadzić albo przynajmniej zaprosić na Festiwal Nadziei, którego jesteśmy współtwórcami.

Drugą rzeczą jest szkolenie się w praktycznych umiejętnościach do-

**„I rzekł im: Idąc na cały świat,
głoście ewangelię wszystkiemu stworzeniu.
Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony,
ale kto nie uwierzy, będzie potępiony”.**

Ewangelia Marka 16,15

prowadzania ludzi do Chrystusa. Wielu z nas zamierza służyć na Festiwalu jako doradcy duchowi dla tych, którzy na stadionie odpowiedzą na zaproszenie kaznodziei. Przy 30.000 spodziewanych uczestników, będzie potrzeba każdego wieczoru około 3.000 doradców. Uczymy się też, jak prowadzić spotkania dla „Grup odkrywców”, czyli tych, którzy po Festiwalu będą chcieli głębiej poznawać Ewangelię i rozwijać swoją wiarę. W zanadrzu mamy też inne narzędzia, na przykład Kurs Alfa, kursy uczniowskie itp. Chcemy wszystkie je znowu uruchomić.

Czy tylko Warszawa jest uprzywilejowana?

Przywilej współtworzenia Festiwalu Nadziei i uczestniczenia w nim mają wszyscy. To wydarzenie na skalę kraju zostało pomyślane tak, aby również odległe, czasem niewielkie wspólnoty mogły skorzystać z tej okazji. Opracowywana jest szczegółowa strategia pomocy w wynajęciu autobusów dla wszystkich grup, dla których FN jest wart po-

święcenia, aby na tym historycznym wydarzeniu być osobiście. Z doświadczeń innych krajów wiemy, że już sama wspólna podróż jest wspólną okazją do dzielenia się świadectwem i budowania pogłębionych relacji wokół spraw duchowych.

Czy „wielkie żniwo” możliwe jest w Polsce?

Odpowiedź na to pytanie zależy nie tyle od naszych przekonań czy nadziei, ale od tego ile i do ilu serc „wsiejemy nasiona ewangelii”.

Jezus, wypowiedziawszy słowa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje” (Łk 10:2), nie poprzestał na modlitwie. Zaraz potem przeprowadził akcję mobilizacyjno-szkoleniową, a następnie posłał swoich Dwunastu do ewangelizacji. Osobiście bardzo wiele nauczyłem się, studiując zakończenie 9. i 10. rozdziału Ewangelii Mateusza. Gorąco polecam lekturę tych fragmentów Nowego Testamentu.

Nie zapominajmy, że z nadania Stwórcy dane nam jest współdecy-

dować o wielkości żniw. Apostoł Paweł wyraził to słowami: „Kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie” (2 Kor 9:6). Może w tym roku przyjdzie upragnione i oczekiwane powszechnie przebudzenie? „W tej też myśli – naśladowując apostoła – modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uznał was za godnych powołania i w mocy doprowadził do końca wszystkie wasze dobre zamierzenia i dzieła wiary, aby imię Pana naszego Jezusa Chrystusa było uwielbione w was, a wy w Nim, według łaski Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa” (2 Tes 1:11-12).

Jeśli rok 2014 ma naprawdę być **Rokiem pierwszeństwa ewangelizacji**, a nie jedynie hasłem, to każdy z nas powinien przyjrzeć się najpierw swoim „dobrym zamierzeniom i dziełom wiary”, następnie rozmawiać o nich z Bogiem i przejść od słów do czynów.

Pastor W. ANDRZEJ BAJEŃSKI
Prezbiter Naczelny

CHRZEŚCIJAŃSKI INSTYTUT BIBLIJNY W WARSZAWIE

prowadzi nabór na:

KORESPONDENCYJNE STUDIA BIBLIJNE

Studia KSB umożliwiają:

- studiowanie w domu, oszczędzające czas
- zdobywanie podstaw wiedzy biblijnej i teologicznej
- usystematyzowanie wiedzy już posiadanej
- przygotowanie do praktycznej służby w Kościele

Szczegółowy informator o studiach można otrzymać w biurze Instytutu pod adresem:
Chrześcijański Instytut Biblijny, ul. Puławska 114, 02-620 Warszawa
tel.: 22 646 82 28; e-mail: biuro@chib.pl; lub na: www.chib.pl